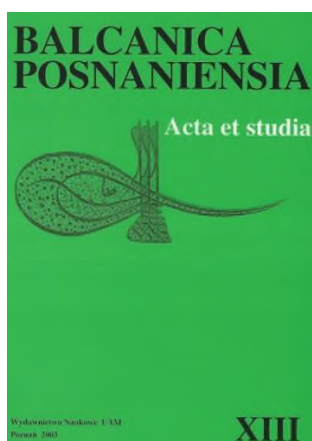




Czamańska Ilona, *Traktaty karłowickie – problemy badawcze*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 2003, t. 13, s. 7–14.

<https://doi.org/10.14746/bp.2003.13.1>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/52492>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIWERSYTET
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

ARTYKUŁY

TRAKTATY KARŁOWICKIE – PROBLEMY BADAWCZE

ILONA CZAMAŃSKA

ABSTRACT. Czamańska Ilona, *Traktaty karłowickie – problemy badawcze* (The Karłowice Treaties – research problems). Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, XIII, Poznań 2003. Adam Mickiewicz University Press, pp. 7-14. ISBN 83-232-1275-9, ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in French.

Ilona Czamańska, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Instytut Historii (Institute of History, Adam Mickiewicz University), ul. Św. Marcin 78, 61-809 Poznań, Poland.

Układy międzynarodowe mają różny żywot i różne znaczenie. Jedne trwają krótko i szybko zostają zapomniane, inne na długie lata stanowią podstawę stosunków między państwami. Są jednak i takie, które choć nie przetrwały długo, zachowały swe znaczenie, gdyż zapoczątkowały nową epokę. Układy pokojowe w Karłowicach zaliczyć należy niewątpliwie do tej ostatniej grupy.

Kilkunastoletnia wojna z Turcją Osmańską prowadzona przez trzy, a później cztery państwa “Świętej Ligi” zapoczątkowała proces cofania się imperium tureckiego, który trwał z górą dwa stulecia. Mimo całej swej wagi nie znalazła ona jak dotąd pełnego kompleksowego opracowania, w którym dokonano by analizy rozwoju sytuacji wojennej na wszystkich frontach. Niewątpliwie rozległość terytorialna, jak też długotrwałość wojny musiała zniechęcać badaczy do podejmowania tego tematu. Nie sprzyjał też temu fakt, że armie Cesarstwa, Polski, Wenecji i Rosji w istocie bezpośrednio nie współpracowały ze sobą i każde z państw prowadziło działania wojenne na własną rękę. W istocie bowiem interesy koalicjantów, poza potrzebą pokonania Turcji, były sprzeczne. Cesarz Leopold I, jako koronowany król Węgier, dążył do odzyskania wszystkich ziem węgierskich i chorwackich oraz krajów dawnej domeny węgierskiej, tj. Serbii, Bośni, krajów rumuńskich. Tym samym odziedziczył niejako dawne węgierskie sprzeczności i konflikty: z Wenecją o wybrzeże dalmatyńskie i zwierzchnictwo nad Dubrownikiem, z Polską o kraje rumuńskie. Formalne i nieformalne porozumienia zawierane w spornych sprawach nie do końca przewyżczały nieufność. Podobnie nieufne były stosunki polsko-rosyjskie,

mimo wyrzeczenia się przez Rzeczpospolitą zdobytych przez Rosjan ziem ukraińskich.

Sam przebieg wojny nie był dla wszystkich członków koalicji jednakowo pomyślny. Polska, która zapoczątkowała wojnę świetnymi zwycięstwami pod Wiedniem i Parkanami, i którą niektórzy uważają za inicjatorkę podpisania układu Świętej Ligi, odnosiła w ciągu tej wojny najmniejsze sukcesy. Talent militarny króla Jana III stopniowo się wypalał, popełnił on również szereg błędów politycznych. Niewiele lepiej wiodło się jego następcy, Augustowi II, mimo zaangażowania wojsk saskich. Hetman Jabłonowski też nie był wodzem na miarę Jana III. W rezultacie, mimo długoletniej wojny oraz ogromnego wysiłku militarnego i finansowego, najważniejsze cele militarne nie zostały osiągnięte. Nie odbito Kamieńca Podolskiego, nie podporządkowano Mołdawii ani Wołoszczyzny. I choć przesadą byłoby twierdzić, że Polska nie odniosła w tej wojnie żadnych sukcesów, to jednak były one nikłe, o wiele za małe w porównaniu z postawionymi sobie celami. W momencie rozpoczęcia układów pokojowych w 1698 roku Polacy kontrolowali Ukrainę i Podole, posiadali w swym ręku większość twierdz północnomołdawskich, ciagle bezskutecznie natomiast oblegali Kamieniec¹.

Nieco lepiej wiodło się Rosjanom, którzy faktycznie przystąpili do wojny dopiero w roku 1695 i którym w roku następnym udało się zdobyć Azow. Było to jednak o wiele za mało wobec czarnomorskich planów cara Piotra I. Toteż Rosjanie należeli, obok Polaków, do grona najbardziej niezadowolonych z przyjętej zasady *uti possidetis*².

Szereg sukcesów odnieśli w tej wojnie Wenecjanie. Było to w znacznej mierze zasługą ich znakomitego wodza, Francesca Morosinio. W 1687 roku zdobył on Peloponez, a w latach następnych szereg wysp greckich. Nie udało się jednak Wenecji utrzymać zdobytej z wielkim rozgłosem w 1694 roku wyspy Chios, przede wszystkim zaś nie zdołała ona odzyskać utraconej w 1669 roku Krety, co było jednym z głównych celów prowadzonej przez nią wojny³.

¹ Na ten temat bogata literatura: Z. Abrahamowicz, *Tło polityczne i ekonomiczne wyprawy wiedeńskiej Kara Mustafy*, KH, 1983, 1; Cz. Chowaniec, *Wyprawa Sobieskiego do Mołdawii w 1686 r.*, Przegląd Historyczno-Wojskowy, IV, 1931, z. 2; tenże, *Z dziejów powiedeńskiej polityki Jana III. Do genezy sprawy wschodniej*, Przegląd Współczesny, 30, 1929, s. 321-341; I. Czamańska, *Oswobodziciel czy najeźdźca? Polityka Jana III Sobieskiego wobec gospodarstw Mołdawii i Wołoszczyzny*, Roczniki Historyczne, LV-LVI, 1989-1990, s. 151-177; też, *Mołdawia i Wołoszczyzna w stosunkach polsko-tureckich XV - XVII w.*, Balcenica Posnaniensia, IV, 1989, s. 301-312; D. Kołodziejczyk, *Podole pod panowaniem tureckim. Ejalet kamieniecki 1672-1699*, Warszawa 1994; W. Konopczyński, *Polska a Turcja 1683-1792*, Warszawa 1936; J. Pajewski, *Buńczuk i koncerz*, Warszawa 1983; J. Wimmer, *Wyprawa wiedeńska 1683 r.*, Warszawa 1983; J. Woliński, *Z dziejów wojen polsko-tureckich*, Warszawa 1983; Z. Wójcik, *Jan Sobieski*, Warszawa 1983; W. Wasilewski, *Wyprawa bukowińska Stanisława Jabłonowskiego w 1685 roku*.

² W. A. Serczyk, *Piotr I Wielki*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1990, s. 91-94.

³ W. Szyszkowski, *Wenecja. Dzieje Republiki 726-1797*, Toruń 1994, s. 231-233.

Największe sukcesy odniósł w konflikcie zbrojnym cesarz, choć amplituda jego sytuacji wojennej była największa. W początkowej fazie Austriacy niemal nie utracili stolicy. Jednak po początkowych trudnościach nastąpił okres dobrej passy. Chyba nigdy w swej historii Habsburgowie nie mieli tylu tak świetnych dowódców. Karol Lotaryński, Ludwik Badeński, Eugeniusz Sabaudzki byli nie tylko świetnymi wodzami, ale też znakomitymi organizatorami armii. Na uwagę zasługują zwłaszcza ich działania na zapleczu zmierzające do aktywizacji znajdujących się pod jarzmem tureckim ludów bałkańskich⁴. Celował w tym przede wszystkim Ludwik Badeński. Przyniosło to dobre rezultaty, mimo poważnych błędów w polityce wobec Węgrov.

W 1686 roku wojska cesarskie zdobyły Budę, a w roku następnym odniosły świetne zwycięstwo pod Harsány niedaleko Mohacza. Tym samym odbita została niemal cała turecka część Węgier. Ukoronowaniem tego było zdobycie we wrześniu 1688 roku Belgradu, który jednak udało się utrzymać tylko do października 1690 r. Już w końcu 1689 r. rozpoczął się poważny kryzys spowodowany atakiem francuskim i kontrofensywą turecką. Wojska cesarskie, które jeszcze we wrześniu odniosły kolejne zwycięstwo pod Niszem i dotarły na tereny południowej Serbii, musiały się wycofać. W sierpniu 1690 r. oddziały Leopolda I zostały pobite pod Zernest (Zărnești), co umożliwiło Turcji osadzenie na tronie siedmiogrodzkiego największego przeciwnika Habsburgów – Imre Thökölya. Już jednak w 1691 r. koło fortuny znów obróciło się na korzyść cesarza. 19 sierpnia Ludwik Badeński odniósł świetne zwycięstwo pod Slankamen, gdzie na polu bitwy zginął wielki wezyr Mustafa Köprülüzade pasza. Wcześniej jeszcze Thököly wyparty został z Siedmiogrodu, który podporządkowany został cesarzowi. Wojska cesarskie znów powędrowały na ziemie serbskie. Musiały je jednak opuścić latem 1695 r. Nowa ofensywa turecka, podjęta w 1697 r., została zatrzymana dzięki zwycięstwu 11 września pod Zentą. To zwycięstwo i marsz Eugeniusza Sabaudzkiego w kierunku Sarajewa uznano za dogodny moment do podjęcia rokowań pokojowych. Należy podkreślić, że rokowania podjęto w istocie z inspiracji księcia Eugeniusza, narzucając je pozostałym sojusznikom. Potwierdzało to dominującą, niewątpliwie zasługę, pozycję cesarstwa⁵.

Naprzeciw tym dążeniom wychodziły propozycje mediacji, z którymi wystąpiły Anglia i Holandia połączone wówczas unią personalną poprzez osobę Wilhelma III Orańskiego. Państwa te z jednej strony zainteresowane były stabilizacją sytuacji w regionie ze względu na swe interesy handlowe, z drugiej zaś Wilhelm III,

⁴ Ciekawe materiały na ten temat zob. Kriegsarchiv – Wien, Alte Feldakten (AFA) 195, 1689 Türkenkrieg, szczególnie fasc.10 i 11, passim.

⁵ Na ten temat również bardzo bogata literatura, wymienimy więc tu tylko niektóre pozycje: J. du Mont, *Batailles Gagnées par le Serenissime Prince Fr. Eugene de Savoye*, A la Haye 1720; J. P. Spielman, *Leopold I. Zur Macht nicht geboren*, Graz–Wien–Köln 1981; W. Oppenheimer, *Eugeniusz książę Sabaudzki*, Warszawa 1997; I. Moga, *Rivalitatea polono-austriacă și orientarea politică a țărilor române la sfârșitul secolului XVII*, Cluj 1930; C. Rezachevici, *Constantin Brâncoveanu – Zărnești 1690*, București 1990 i in.

walczący z popieranymi przez Francję Stuartami, starał się nie dopuścić do ewentualnego wzmocnienia Francji spodziewaną rychło sukcesją hiszpańską.

Zainteresowana pokojem okazała się również Turcja, którą szesnastoletnia wojna z czterema potężnymi przeciwnikami poważnie wyczerpała, co jednak nie znaczy, że była ona wówczas państwem całkowicie pokonanym, niezdolnym do dalszej walki. Przeciwnie, jej siła militarna, choć składająca się głównie z przestarzałych formacji, nie została do końca zniszczona, a biorąc pod uwagę ilość i możliwości przeciwników, jej straty terytorialne nie były aż tak wielkie. W trakcie wojny udało jej się odzyskać znaczną część utraconych terytoriów, w tym Belgrad i Chios, co należy uznać za duże sukcesy. Sukcesy te umożliwiła jednak w znacznej mierze prowadzona przez Leopolda na drugim froncie wojna z Ludwikiem XIV, zakończona w roku 1697. Toteż kontynuacja wojny stwarzała dla Turcji realne prawdopodobieństwo dalszych strat terytorialnych. Tak się więc złożyło, że w końcu roku 1697 wszystkie strony konfliktu, może z wyjątkiem Rosji i częściowo Polski, były zainteresowane zawarciem pokoju.

Toteż w tym czasie Wilhelm III zwrócił się najpierw do sułtana, a następnie do cesarza z propozycją mediacji na zasadzie *uti possidetis*. Początkowo miała ona dotyczyć wyłącznie tych dwu władców, cesarz jednak dał do zrozumienia, że bez sojuszników pokoju nie zawrze. Wypełnił tym samym obowiązek wynikający z układu Świętej Ligi z 5 marca 1684 r. Było to jednak również bardzo zręczne posunięcie, albowiem jego pozycja była na tyle silna, że mógł on wywrzeć zasadniczy wpływ także na ich układy z Portą.

W rezultacie kanclerz Franciszek hr. Kinsky podjął rozmowy z sojusznikami. W kwietniu 1698 r. ustalono preliminarza pokoju z posłem weneckim w Wiedniu, Carlo Ruzzinim. W czerwcu podobne rozmowy podjęto z posłem polskim, Janem Gomolińskim, który jednak zakwestionował zasadę *uti possidetis*, gdyż przekreślała ona możliwość odzyskania Kamieńca Podolskiego i nie gwarantowała polskiego zwierzchnictwa nad Ukrainą. W końcu czerwca przybył do Wiednia sam car Piotr I, który jako jedyny nie był zainteresowany zakończeniem wojny. Jednak zdecydowane stanowisko pozostałych państw, jak i bunt w Moskwie, który zmusił cara do przerwania podróży, i jego skłoniły do kompromisu. Ostatecznie więc posłów wszystkich sprzymierzonych państw zaproszono na połowę września do Karłowic niedaleko Nowego Sadu.

W tym samym czasie, gdy w Wiedniu toczyły się rozmowy dyplomatów cesarskich z sojusznikami, w Stambule w maju spotkali się na konferencji wielki wezyr Hussein pasza, dawny chan tatarski Selim Girej i wielki mufti. Wybrano negocjatorów w osobach reiseffendiego Mehmeda Rami i cieszącego się dużym zaufaniem wielkiego dragomana Aleksandra Maurocordato. 15 lipca spotkali się oni w Sofii z mediatorami upoważnionymi przez Wilhelma III, Wilhelmem Pagetem i Jakubem Colyerem, po czym wspólnie udali się do Belgradu, gdzie przygotowano turecką propozycję preliminarzów pokojowych. W połowie września przybyli do Karłowic, gdzie zebrali się również plenipotenci cesarscy: Wolfgang hr. Öttingen i Leopold

hr. Schlick (a także niższy rangą, za to często faktyczny negocjator, Luigi Marsigli), poseł wenecki Carlo Ruzzini oraz poseł rosyjski Prokop Bogdanowicz Woznicyn. Z kilkudniowym opóźnieniem przyjechał poseł polski, Stanisław Małachowski. Pod Karłowicami stanęło miasteczko baraków, gdzie zainstalowali się posłowie wraz ze swymi licznymi świtami. Na środku stanął olbrzymi namiot, w którym każdego dnia pomiędzy godziną 10⁰⁰ a drugą po południu odbywały się wspólne obrady. Namiot, początkowo skromny, został po pierwszym dniu obrad wyposażony przez negocjatorów tureckich w sofę, dywany i drogocenne tkaniny⁶.

Mimo że zasady traktatów były jasne, we wszystkich przypadkach negocjacje były trudne. Linia frontu nie zawsze, a właściwie bardzo rzadko mogła stać się granicą między państwami. Istniały też terytoria nie podbite, lecz podporządkowane, do których rościły sobie pretensje dwa, a czasem nawet trzy państwa.

W negocjacjach między Turcją a Habsburgami najważniejszy problem stanowił Siedmiogród. Negocjatorzy tureccy proponowali, by terytorium księstwa siedmiogrodzkiego stanowiło kondominium habsbursko-osmańskie. Napotkało to na zdecydowany sprzeciw ze strony cesarza, który uważał się za jedyne zwierzchnika Siedmiogrodu i ostatecznie spór rozstrzygnięto na jego korzyść. Zaraz jednak pojawił się kolejny problem w postaci określenia granic księstwa, które w latach 1660-1662 zostały przez Turcję poważnie okrojone. I w tym wypadku podjęto decyzję korzystną dla cesarza, powracając do granic sprzed 1660 r. W zamian Leopold I wyraził zgodę na ewakuację swych wojsk z okupowanych części Bośni i Banatu Temeszwarskiego. Na marginesie warto zwrócić uwagę, że cesarz osobiście kierował negocjacjami. Wszyscy jego negocjatorzy co kilka dni przesyłali mu bardzo szczegółowe sprawozdania z obrad, on sam zaś co pewien czas przekazywał im dokładne instrukcje. Ten bogaty materiał źródłowy w niewielkim stopniu został wykorzystany przez historyków. Przedmiotem dyskusji było nie tylko terytorialne określenie granic, ale także sposób ich wytyczenia – taki, który zabezpieczałby przed ich naruszeniem. Pojawiła się wówczas kwestia wytyczenia potrójnej granicy, zwłaszcza na odcinku chorwackim, gdzie granica nie miała charakteru naturalnego. Sprawa ta nie znalazła wprawdzie bezpośredniego odzwierciedlenia w układzie karłowickim, stała się natomiast punktem wyjścia w negocjacjach komisji granicznej. I tu również zachował się bogaty materiał źródłowy wymagający przebadania.

Bardzo trudne były negocjacje turecko-weneckie. Problemem było określenie granic weneckich posiadłości na Peloponezie. Turcy nie chcieli się zgodzić na zastrzymanie przez Wenecjan terytoriów na północ od Zatoki Korynckiej i ostatecznie Wenecjanie musieli przystać na ich ewakuację. W zamian wywalczyli demilitaryzację opuszczonego Lepanto, sami jednak także musieli zdemilitaryzować Prevezę i zamek Rumelię. Skomplikowane okazało się też wyznaczenie granic Dalmacji. Toteż ustalono tylko, jakie najważniejsze fortece miały pozostać pod panowaniem

⁶ Ch. Ricaut, *Histoire de l'Empire Ottoman*, Vol. III contenant Tome V et VI, a la Haye 1709, s. 281.

weneckim. Zachowała natomiast republika wenecka wszystkie wyspy zajęte w czasie ostatniej wojny, wyrzekając się, po długich perswazjach tych, które utraciła w czasie poprzednich wojen. Tak więc układ turecko-wenecki także nie był w pełni układem na zasadzie *uti possidetis*.

W tym kontekście tak demonizowane przez polskich historyków negocjacje turecko-polskie nie wydają się ani mniej, ani bardziej trudne od pozostałych. Małachowski, który zgodnie z instrukcją rozpoczął od zupełnie nierealnego żądania nie tylko zwrotu Kamieńca, ale też przekazania Polsce księstw rumuńskich, stopniowo zmuszony został do redukcji swych pretensji. Ostatecznie poprzestał na minimum przewidzianym jedynie w nieoficjalnej tajnej instrukcji, czyli wymianie znajdujących się w rękach Polaków twierdz mołdawskich na Kamieniec i zrzeczenie się tureckich pretensji do Ukrainy⁷.

Rosjanie również postawili bardzo wygórowane warunki. Żądali nie tylko przyznania im zdobytego Azowa, ale pozostającego jeszcze w rękach tureckich Kerczu. Ponadto domagali się wolności żeglugi na Morzu Czarnym i prawa do opieki nad wyznawcami prawosławia na terenie państwa tureckiego. Turcy oczywiście nie zgodzili się na żądania przedstawione przez Woznicyna, który nie znalazł też poparcia u mediatorów. Nie udzielono też zgody na przyznanie czasu niezbędnego do porozumienia się z carem. W rezultacie poseł rosyjski nie zgodził się na przyjęcie żadnych konkretnych ustaleń i 25 grudnia 1698 r., w czasie gdy pozostali posłowie chrześcijańscy przebywali na przerwie świątecznej, zawarł jedynie rozejm do czasu ustalenia warunków pokojowych⁸.

Dokumenty pokojowe cesarstwa, Wenecji i Polski podpisano ostatecznie 26 stycznia 1699 r. o godz. 11⁴⁵. Podobno termin został wybrany przez astrologa reiseffendiego Mehmeda Rami. Posłowie polski i cesarski podpisali też natychmiast dodatkowy dokument zobowiązujący swych władców do ich akceptacji, poseł wenecki zaczął kilka dni w celu uzyskania akceptacji signiorii.

Układ ten był niejako układem wstępnym, był on jeszcze negocjowany przez wielkich posłów w Stambule, jak również przez komisarzy granicznych. Mimo to był to układ o znaczeniu przełomowym, gdyż kończył on definitywnie epokę krucjatową w dziejach Europy Zachodniej i rozpoczął proces cofania się imperium tureckiego z terytorium Europy. Miał on również przełomowe znaczenie dla stosunków polsko-tureckich, kończąc epokę konfliktów zbrojnych (co wcale nie oznacza, że stosunki polsko-tureckie przez cały wiek XVIII układały się różowo).

Jak już wspomniałam na wstępie traktaty w Karłowicach nie posiadają nowoczesnego i pełnego opracowania. Jedyna monografia M. Popovića *Der Friede von Karlovitz* wydana została ponad sto lat temu. Najczęściej do układów karłowickich wraca się przy analizie polityki któregoś z państw uczestniczących, co powoduje

⁷ *Obszerna Relacya Ostatniej Podróży do Turek, Pracy, Pilności y sławnego zawarcia Traktatu pod Karłowicami 1698*, BK rkps 402 i druk tegoż z nielicznymi uzupełnieniami Gorkowski.

⁸ Na temat negocjacji zob. też N. Camariano, *Alexandre Mavrocordato, Le Grand Dragoman. Son activité diplomatique (1673-1709)*, Thessaloniki 1970, s. 33-56.

nadmierne zaakcentowanie działań tego właśnie państwa. Poważną przeszkodą w całościowym opracowaniu problemu jest ogrom zachowanego materiału źródłowego, którego niewielka tylko część została opublikowana. W samych tylko archiwach wiedeńskich znajduje się 5 kartonów materiałów dotyczących konferencji karłowickiej, wśród których na szczególną uwagę zasługują protokoły z posiedzeń i szczegółowe sprawozdania przesyłane cesarzowi⁹. Jak wskazują wpisy w metryczkach, do niektórych teczek historycy nie zaglądali od końca XIX w. Liczne materiały znajdują się również w AGAD w Warszawie i w bibliotekach polskich, w szczególności w Bibliotece Kórnickiej. Jak wskazują opublikowane regesty, bogaty materiał powinien znajdować się również w archiwach weneckich. Już pobieżne tylko przejrzanie tych dokumentów i równomierne zaakcentowanie działań wszystkich stron mogą dać obraz zgoła inny niż funkcjonujący powszechnie w historiografii, zwłaszcza polskiej. Należałoby również przeprowadzić kwerendę w archiwach rosyjskich i tureckich. Niewątpliwie niezbędne jest nowoczesne, oparte na badaniach źródłowych, opracowanie przebiegu konferencji, jego realizacja wymaga jednak współpracy wielu badaczy.

Również same teksty traktatów nastrożają wiele problemów. Nie wszystkie zachowały się w oryginale. Brak np. oryginału dokumentu cesarskiego, mimo że w archiwach wiedeńskich znajdują się tak ogromne materiały dotyczące przebiegu kongresu. Warto natomiast zwrócić uwagę na liczne edycje tekstów traktatów. Jeszcze w 1699 r. opublikowano teksty układów cesarskiego, polskiego i rosyjskiego rozejmowego w wersji łacińskiej oraz tłumaczeniu niemieckim. Prawdopodobnie jeszcze w tym samym roku, choć bez wyszczególnienia miejsca i daty, wydane zostały teksty układów cesarskiego, polskiego i weneckiego, spisane w odróżnieniu od pozostałych w języku włoskim. Z wyjątkiem układu weneckiego, wydanego jedynie w formacie 8° i układu polskiego, wydanego także w formacie 4°, wszystkie te materiały wydano w formacie 16°. Wszystkie układy wydrukował Du Mont w t. VII swego *Corps universel diplomatique* wydanym w roku 1731. Układ polski, łącznie z dokumentami ratyfikacyjnymi opublikowany też został w wydawnictwie *Relacya poselstwa Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Stanisława Małachowskiego wojewody poznańskiego do Traktatu Karłowickiego oraz różnych Kommissyi po tym Traktacie nastąpiionych, ku ciekawości y pożytkowi Obywatelow powtórnie, z niektórymi z rękopism przydatkami do druku podana* w Warszawie 1778. Te liczne siedemnasto- i osiemnastowieczne edycje, głównie pochodzące z XVIII wieku, wykazują znaczne nieraz różnice. Z późniejszych wydań warto zwrócić uwagę na wydanie układu cesarskiego przez barona l. de la Testa w *Recueil des traités de la Porte Ottomane avec les puissances étrangères*, t. IX, s. 55 i n. Jest to tłumaczenie francuskie tureckiej wersji układu, do którego dodano też wszystkie późniejsze rozgraniczenia. Zupełnie nieprzydatne dla badaczy są natomiast teksty opublikowane w kolekcji E. Hurmuzaki, często z licznymi opuszczeniami i błędami. Teksty

⁹ HHSa – Wien, Türkei I, k. 168-171; Kriegsarchiv – Wien, AFA 210.

funkcjonujące w dwudziestowiecznych wydawnictwach są najczęściej tekstami tłumaczonymi. Toteż uznać należy za niezbędne nowoczesne, krytyczne wydanie tekstów traktatów.

LES TRAITÉS DE CARLOVITZ – PROBLÈMES DE RECHERCHES

Résumé

Malgré une grande importance pour l'histoire de l'Europe ni la guerre de "la Sainte Ligue" contre la Turquie, ni les traités de Carlovitz ne sont, jusqu'à là, l'objet d'une complète et moderne analyse. Un grand nombre de sources conservées dont seulement une menue partie fut publiée, en est un obstacle. Cependant dans les archives de Vienne peut-on trouver 7 cartons de documents relatifs à la conférence de Carlovitz parmi lesquels les plus intéressants sont les protocoles des séances et les compte-rendus détaillés envoyés à l'empereur. Les registres montrent que certains dossiers n'ont pas été étudiés par les historiens depuis la fin du XIX s. On peut également trouver de nombreux documents à Varsovie dans Archiwum Główne Akt Dawnych – AGAD (les Archives Centrales de Documents Anciens), ainsi que dans les bibliothèques polonaises, en particulier dans la Bibliothèque de Kórnik. Conformément aux registres publiés, on devrait trouver un nombre important de documents dans les archives de Venise. Il faudrait également faire des recherches dans les archives russes et turques. Une étude moderne de la conférence de Carlovitz fondée sur les sources d'archives est indispensable. Cependant un tel exige une collaboration de nombreux chercheurs.

S'il s'agit des textes des traités, on y trouve beaucoup de problèmes. Les textes conservés ne sont pas tous originaux. De plus, il y a d'importantes différences selon les éditions dont la plupart datent du XVIII s. Il est donc nécessaire d'établir une édition critique des textes des traités.